Nr. 481. We Lwowie środa dnia 15 października 1902 r. Rok XXXV.

Prenumerata wynosi:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;

na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie .	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie .	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres { „Dziennik Polski“ — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 171.

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny . .	3 halerze	5 halerzy
wieczorny . .	8 halerzy	10 halerzy

Rada miasta Lwowa.

Lwów 15 października.

(Nowy regulamin rady miejskiej).

Posiedzenie wczorajsze rozpoczęło się o godzinie 7 m. 10, odczytaniem podziękowania spółki włościańskiej w Zubrzy dla rady miejskiej za wydzierżawienie folwarku spółce.

Z kolei wybrano do komisji dla ostatniej kolandacji rachunku budowy teatru pp. Dzieślewskiego, Gołąba i Rawskiego. Do komisji tej proponował p. Czarnecki dra Aszkenazego, ale ten oświadczył, że się na tem nie rozumie. (Wesołość).

Do sekcji II. przeszedł radny p. Bolesław Lewicki przez zamianę z p. Szwejkowskim, który przeszedł do III. sekcji.

Przystąpiono do właściwego porządku dziennego. Z bardzo malemi zmianami przyjęto paragrafy o wiceprezydentach i o gospodarzach rady miasta.

W dyskusji nad paragrafem o sekretarzu rady miasta, wniósł dr. Lisiewicz, aby nie prezydent, ale rada powoływała jednego z urzędników magistratu na sekretarza rady.

P. Czarnecki, (który bez powodzenia przy każdym paragrafie, a nawet ustępie głos zabiera) idzie jeszcze dalej, bo pragnie, aby rada z „kwaterna“ wybierała sekretarza. (Wesołość) W dawnym regulaminie brzmi ten paragraf, że „rada miejska wybiera albo z grona swego, lub z grona zaproponowanych przez prezydenta urzędników magistratu, sekretarza rady“.

Ze względu, że paragraf o sekretarzu jest kwestją bardzo ważną, to też nad nią rozwinęła się długa dyskusja.

Referent dr. Roszkowski wykazywał niemożliwość powołania na stanowisko sekretarza którego z radnych miejskich, bo żaden nie byłby w stanie przyjąć na siebie tyle obowiązków, ile ma ich na swych barkach sekretarz rady, stale fungujący urzędnik. Komisja nie chce okrawywać atrybucyj rady na rzecz prezydjum, liczy się tylko z możliwością lub niemożliwością czegoś.

W głosowaniu przyjęto dawne brzmienie tego paragrafu.

W dyskusji nad dalszym paragrafem orzekającym o prowadzeniu spraw zaległych, podniósł dr. Aszkenaze, że zwykle najważniejsze sprawy przychodzą do rady jako nagłe, w ostatniej chwili, że w następstwie tego załatwia się je pobieżnie, gorączkowo, bo nie ma czasu specjalnie nad niemi się zastanowić. Jest stanowczo za prowadzeniem wykazu spraw zaległych, a zarazem prowadzenia w ewidencji dat zamknięć rachunkowych funduszów i fundacyj pozostających pod zarządem gminy.

Dr. Lilien podniósł przy tej sposobności, że prócz tego jest wiele uchwał, które nie bywają wykonywane; i taki wykaz też winien być prowadzony w ewidencji, aby wiedziano, o co się ma rada upominać. Wykazy takie musiałyby być sporządzane, jak i poprzednie, co miesiąca.

Wnioski te upadły w głosowaniu i na tem uchwalono część I. regulaminu: o biurze rady miejskiej, a przystąpiono do części II. o posiedzeniach rady miejskiej.

Na wniosek p. Ihnatowicza uchwalono, że posiedzenie nadzwyczajne rady, może być zwołane na żądanie nie 4, lecz 10 radnych.

Następnie długo mówiono o obowiązku uczestniczenia w posiedzeniach rady szefów biur magistratu, mianowicie, czy mają oni być wszyscy obecni na każdem posiedzeniu rady, czy tylko, gdy ich do pewnych spraw na posiedzenie prezydent powoła, tj. do spraw, które są w ich biurach traktowane. Projekt regulaminu daje im prawo znajdowania się na posiedzeniach; obowiązek zaś mieliby mieć tylko ci, których biur sprawy są na posiedzeniu traktowane.

Po uchwaleniu tego § (18) odroczono dalszą debatę nad regulaminem do następnego posiedzenia.

Wielkie fiasco?

(Telefonem).

Wiedeń 15 października.

Komunikat, wydany ze strony czeskiej stwierdza, że delegaci klubu młodo-czeskiego i agrarjuszy oraz konserwatywnej szlachty czeskiej, odbyli wczoraj dwa posiedzenia i uchwalili już odpowiedź, którą dadzą p. Koerberowi na przedłożony im wczoraj zarys uregulowania stosunków językowych w Czechach i na Morawach. Odpowiedź tę przedłożą prezydentowi gabinetu dopiero po zatwierdzeniu jej przez kluby.

Komunikat ten opiewa:

„Czeskie stronnictwa, zaproszone przez prezydenta ministrów na konferencję, uchwaliły jednogłośnie projekt odpowiedzi na przedłożony im zarys uregulowania kwestji językowej. Projekt ten będzie przedłożony we czwartek poszczególnym tym klubom do zatwierdzenia, a później przesłany prezydentowi gabinetu.“

Możnaby pewną otuchę czerpać z faktu, że zarysu nie odrzucono *a limine*, ale ci delegaci czescy, z którymi miałem sposobność rozmawiać zapewniają, że obrano drogę przez kluby dlatego, ażeby odpowiedź była dzielniejszą i bardziej jednomyślną. Odpowiedź, która będzie przedłożoną klubom do zatwierdzenia już uchwalono, a brzmi ona zupełnie odmownie.

Jako główny powód tej odpowiedzi przytoczono to, że zarys na wstępie zawiera coś podobnego, jakby kodyfikację niemieckiego języka państwowego i że całość zarysu robi takie wrażenie, jakby chodziło o danie satysfakcji nie Czechom, lecz Niemcom. Wiedeński korespondent *Politik* uzupełnia jeszcze powyższe sprawozdanie tem, że odpowiedź klubów czeskich będzie daną w piątek i przedłożoną drowi Koerberowi. Stanie się to na życzenie szlachty konserwatywnej. Stronnictwo to, jakkolwiek z całą stanowczością uznało, iż zarys nie może być podstawą dyskusji, żądało, aby odpowiedź poddaną była zatwierdzeniu klubów. Inne dwa kluby: młodoczeski i agrarjuszów chciały dać odpowiedź z miejsca, poddały się jednak życzeniu szlachty konserwatywnej.

O przyjęciu zarysu ze strony niemieckiej nie ma zbyt wiele wiadomości. Komunikat wydany opiewa:

„Zastępcy partyj niemieckich uchwalili obradować nad wręczonym im zarysem i postawić go na porządku dziennym obrad w klubach i innych odnośnych ciałach. Powzięte uchwały będą zakomunikowane wzajemnie partjom niemieckim i w swoim czasie do wiadomości publicznej i rządu podane będzie stanowisko, jakie stronnictwa niemieckie zajmą wobec tego projektu“.

W radykalnych kołach niemieckich wątpią, jakoby sąd na serjo myślał, iż na podstawach tego zarysu uda się mu doprowadzić do zgody między Niemcami a Czechami. Nietylko w kołach wszechniemieckich, ale w skrajnem skrzydle stronnictwa niemiecko ludowego, reprezentowanem przez p. Pradego, istnieje zapatrywanie, że projekt dra Koerbera nie może służyć za podstawę do dyskusji, ani dla Niemców, ani, jak chętnie przyznają, dla Czechów.

Charakterystyczne i ważne są głosy kierującej prasy niemieckiej w Czechach. *Bohemia* zaznacza, że Niemcy nie powinni się dać obałamucić przez oporne stanowisko Czechów, gdyż to jest ich zwykłą taktyką i zajęliby z pewnością takie same stanowisko, gdyby zarys przyrzekał im zaprowadzenie języka czeskiego jako urzędowego w wewnętrznej służbie, czechizację najwyższego trybunału i utworzenie uniwersytetu czeskiego w Bernie.

W każdym razie atoli Niemcy powinni zbadać ten projekt. Otóż według znanego programu zielonoświątecznego, Niemcy mogą zgodzić się na wewnętrzny język urzędowy czeski, ale pod warunkiem, że pewne ściśle określone żądania Niemców będą uwzględnione. Tymczasem w przedłożonym zarysie ani jedno z tych żądań nie jest uwzględnione.

Inny dziennik niemiecki w Czechach *Prager Tagblatt* występuje głównie przeciw tej części zarysu, która dotyczy Moraw. Nie podoba mu się, że całe Morawy uznane zostały za okręg dwujęzykowy i pisze, iż na Morawach istnieją okręgi, a względnie miasta zupełnie niemieckie. *Prager Tagblatt* zapomina, iż na Morawach są olbrzymie okręgi zupełnie czeskie.

Jak na całą sprawę zapatruje się rząd, świadczy o tem ustęp z artykułu inspirowanej bezpośrednio *Wiener Allg. Ztg.* Rząd — pisze — przy wypracowaniu zarysu kierował się zasadą, aby o ile możności zadowolić obie strony. Przyznano więc z jednej strony szersze prawa językowi czeskiemu, z drugiej zaś strony chciano zachować prawa języka niemieckiego, jako pośredniczącego. Oto są podstawy, na których oparty rząd chce prowadzić rokowania ugodowe między Niemcami, a Czechami.

Projekt ustawy językowej.

(Telegram „Dziennika Polskiego“).

Wiedeń 15 października. Dalsze postanowienia przedłożonego przez dra Koerbera zarysu ustawy językowej zawierają zasady dotyczące poszczególnych obszarów językowych. W końcu dotyczą te postanowienia zamianowania urzędników w obszarach dwujęzycznych w których powina być ich dostateczna liczba, władających oboma językami krajowymi.

Prezydent ministrów wręczył zastępcom czeskim i niemieckim Czech i Morawi, pismo zawierające zasady na podstawie których mają być uregulowane sprawy językowe w Czechach i na Morawach. Zasady te, dotyczące Morawi, są prawie równobrzmiące z zasadami mającemi wejść w życie w Czechach.

Prócz tych tylko wypadków, w których ma być używany język niemiecki wyłącznie, wszystkie władze na Morawach mają być zasadniczo dwujęzyczne. W sprawach dotyczących stron, ma się używać języka, w którym sprawa została wniesioną.

Z przepisów, dotyczących Czech, należy jeszcze podnieść, że u władz dwujęzycznych miarodajne są dla służby zewnętrznej i we wszystkich sprawach dotyczących stron, mają być zastosowane następujące przepisy:

Jeżeli sprawa w pierwszej instancji została przeprowadzona przez władzę jednojęzyczną to przy postępowaniu w drugiej instancji mają być również używane przepisy, dotyczące postępowania przez władze jednojęzyczne.

Przy trybunale apelacyjnym mają być utworzone dla każdego jednojęzycznego obszaru osobne oddziały dla tych spraw, które w innych

instancjach zostały jednojęzycznie przeprowadzone.

Prócz tego mają być utworzona osobne senaty dla spraw dwujęzycznych.

Wiedeń 15 października. Na wczorajszą konferencję u prezydenta gabinetu dra Koerbera zjawili się z posłów młodoczeskich: Pacak, Kramarz, Stransky, Herold, Brzorad i Zaczek; z konserwatywnej większej własności: hr. Bouqnoy, hr. Sylva-Tarouca i hr. Czernin; z czeskich agrarjuszy: Zazvorka, Praszek i Kubr. Na konferencji był także obecny minister dla Czech dr. Rezek.

O godzinie 11-tej przybyli reprezentanci Niemców, a mianowicie z niemieckiego stronnictwa ludowego: Derschatta, Lemisch, Kindermann, Prade i Reininger; ze stronnictwa niemiecko-postępowego: Funke, Nitsche, Zdenko Schücker, Pergelt i Eppinger; z wierno-konstytucyjnej większej własności: ks. Fürstenberg, hr. Oswald Thun, br. Schwegel, dr. Baernreither i hr. Stuergkh; z katolickiej partji ludowej: dr. Kathrein i Kern; ze stronnictwa chrześcjańsko-ludowego: Lueger, ks. Lichtenstein i Axmann. Jako zastępcy Niemców z Moraw przybyli: Gross, Götz, d'Elvert, Chiari, Skene i Fox.

Dr. Koerber wręczył posłom główne zarysy uregulowania stosunków językowych w Czechach i na Morawach i podniósł konieczność porozumienia się między zebranymi, aby mogli wzrobić sobie zdanie o wręczonym im elaboracie. Według *Fremdenblattu*, dr. Koerber przy przyjęciu Niemców zauważył, że wręczone im główne zarysy są wypracowane na podstawie doświadczenia władz, nie wykluczają jednak poprawek i zmian. Dr. Koerber zastrzegł sobie prawo powołania raz jeszcze posłów do siebie, aby dowiedzieć się o zdaniu ich w tej kwestji.

Z parlamentu niemieckiego.

(*Tel. Dzien. pol.*)

Berlin 15 października. Na wczorajszem posiedzeniu przewodniczących klubów w parlamencie niemieckim uchwalono na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia postawić jako pierwszy punkt obrady nad interpelacją socjalistów w sprawie braku pracy, a na porządku dziennym z posiedzenia dnia 16 bm. obrady nad interpelacją stronnictwa wolnomyślnego w sprawie drożyzny mięsa. Gdyby rząd odpowiedzi na tę interpelację odmówił, to parlament przystąpi dnia 16 bm. do drugiego czytania taryfy celnej. W innym razie przyszłaby ona na porządek dzienny dnia 17 bm. Naprzód będą się toczyły obrady nad § 1 w połączeniu z cłami zbożowemi, następnie nad całą taryfą, a w końcu nad resztą ustaw.

Berlin 15 października. Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie parlamentu. Stronnictwo wolnomyślne wniosło interpelację w sprawie drożyzny mięsa, poczem izba obradowała nad petycjami.

Berlin 15 października. W parlamencie rozwinęła się obszerna dyskusja nad petycjami w sprawie utworzenia jednolitej niemieckiej ustawy o stowarzyszaniu się i o zgromadzeniach. Na dzisiejszem posiedzeniu przyjdzie także pod obrady interpelacja dep. Albrechta w sprawie braku pracy.

Z parlamentu francuskiego.

(*Telegramy Dziennika polskiego*).

Paryż 15 października. Izba deputowanych zebrała się wczoraj po ferjach na pierwsze posiedzenie. Przewodniczył prezydent Bourgeois.

Dep. Basly uczynił wniosek o zaprowadzenie ubezpieczenia robotników na starość i domsgał się dla tego wniosku nagłości. Nagłość uchwalono.

Dep. Baudry d'Asson uczynił wniosek o postawienie gabinetu w stan oskarżenia za to, iż przez zamykanie szkół kongregacyjnych dopuścił się przekroczenia ustaw i również domagał się uchwalenia dla tego wniosku nagłości. Nagłość odrzucono atoli 414 głosami przeciw 53, poczem izba przeszła do porządku dziennego.

Minister skarbu Rouvier przedłożył budżet na r. 1903. Wynosi on w rozchodach 3.575,000.000 franków, w przychodach zaś 3 575 500.000 franków. Minister przedkładając budżet podniósł, iż dla przywrócenia równowagi budżetowej stworzyć potrzeba nowe dochody w wysokości 207 miljonów fr. Dochód z podatku cukrowego w porównaniu z rokiem ubiegłym jest o 41 miljonów mniejszy.

Paryż 15 października. W dalszym ciągu obrad w izbie deput., na żądanie prezydenta gabinetu Combes'a, uchwalono załatwić od razu wszystkie interpelacje w sprawie zamknięcia szkół kongregacyjnych i przystąpić natychmiast do dyskusji.

Dep. Aynard wystąpił ostro przeciw zamykaniu szkół klasztornych i rzekł, że był to pierwszy krok do kompletnego stłumienia wolności nauki religji. (Okrzyki w skrajnej lewicy: Tak jest!). Ministerstwo zwalcza nie szkoły klasztorne, lecz wiarę chrześcijańską. Niechaj rząd ma to przed oczyma, że generałowie boerscy, których Paryż teraz tak owacyjnie przyjmuje, czerpali tylko w swej niewzruszonej wierze siłę do spełnienia tak wspaniałych czynów bohaterskich. (Burzliwe oklaski na prawicy i w centrum). Mówca wykazuje, że zamykanie szkół kongregacyjnych sprzeciwia się ustawom i zasadom wolności.

Dep. Demin oświadcza, że opór ludności bretońskiej nie pochodzi tylko z uczuć chrześcjańskich, lecz jest także reakcją przeciw zamachom na jej wolność. Mówca protestuje przeciw twierdzeniu, iż ruch ten ma charakter rojalistyczny i gani nżycie wojska.

Dalszy ciąg dyskusji we czwartek.

Paryż 15 października. Deputowanym rozdano księgę żółtą o odbytej w lipcu międzynarodowej konferencji w sprawie handlu dziewczętami. Zawiera ona protokół posiedzenia, oraz uchwalone przez konferencję rezolucje.

Paryż 15 października. Stronnictwo socjalistyczne postanowiło postawić kandydaturę Jauresa na wiceprezydenta izby deputowanych.

Strejki.

(*Telegr. Dzien. Pol.*)

Strejk górników we Francji.

Paryż 15 października. Dzienniki donoszą z Valenciennes, że czerwony i żółty syndykat od wczoraj działają w zupełnej zgodzie. Strejk w departamentach Nord i Pas de Calais jest powszechny.

St. Etienne 15 października. Składacze drukarscy oświadczyli przedstawicielom górników, że solidaryzują się z nimi i rozpoczynają również strejk.

Paryż 15 października. Prefekci departamentów Pas de Calais i Nord wystosowali pisma do towarzystw, do których należą kopalnie węgla w ich departamentach, z zawiadomieniem, iż podjęli się zadania pośrednicenia między pracodawcami a robotnikami celem załagodzenia konfliktu.

Paryż 15 października. W zagłębiu Pas de Calais noc ubiegła przeszła burzliwie. Wojsko musiało wkraczać i rozpraszać strejkujących.

Strejk w Belgji.

Mons 15 października. W miejscowości granicznej Quvrin przeszli granicę belgijską strejkujący górnicy francuscy i wkroczywszy na terytorjum belgijskie, zajęli groźną postawę wobec żandarmów belgijskich. Gdy żandarmi zagrozili, iż użyją broni, górnicy cofnęli się z terytorjum belgijskiego.

Charleroi 15 października. 500 górników przyłączyło się do strejku; żądają podwyższenia płacy.

Strejk górników w Ameryce.

Nowy Jork 15 października. Morgan odbył wczoraj w Waszyngtonie konferencję z prez. Rooseveltem i sekretarzem Rottem. Podobno właściciele kopalń zgodzili się na zamianowanie komisji, która się ma zająć sprawą uregulowania stosunków między właścicielami kopalń a robotnikami. Pracodawcy zgodzą się na uchwały komisji pod warunkiem, że robotnicy, skoro komisja się utworzy, powrócą do pracy. Komisja uchwali termin wejścia jej uchwał w życie, a uchwały te obowiązywać będą przez trzy lata tak Towarzystwa górnicze, jakoteż i robotników w Towarzystwach tych zajętych. Do komisji powołany będzie jeden oficer inżynierji, względnie marynarki i inni rzeczoznawcy, oraz wybitni socjolodzy. Mitchel otrzymał zaproszenie do Waszyngtonu na konferencje z prez. Rooseveltem. Sądzą, iż zaproszenie to przyjmie.

Nowy Jork 15 października. Prezydent Roosevelt udał się do Morgana z prośbą, o podanie środków dla zakończenia strejku. Morgan oświadczył, że nic zrobić nie może.

Wilkesbarre 15 października. Część strejkujących oświadczyła się za odrzuceniem propozycji prezydenta Towarzystwa węglowego, druga zaś część za jej przyjęciem. Sprawę rozstrzygnie prawdopodobnie Mitchell.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Generałowie boerscy w Europie.

Paryż 15 października. Konferencja generałów boerskich z prezesem gabinetu Combasem trwała krótko. Boerzy dziękowali za szlachetne współczucie Francji.

Berlin 15 października. General Botha zawiadomił tutejszy komitet boerski, iż on i inni generałowie boerscy przybędą do Berlina w czwartek popołudniu, a zabawią tylko do soboty w nocy, gdyż ważne interesy powołują ich do Anglji.

Z Anglji powrócą do Niemiec i w kilku miastach wygłoszą odczyty.

Paryż 15 października. Podczas bankietu powiedział De Wet w swej przemowie: Złożyliśmy broń. Jakkolwiek utraciliśmy niezawisłość to nasz naród nie przestał jednak istnieć i istnieć nie przestanie. Jako ludzie uczciwi pozostaniemy wierni zawartej ugodzie. Bronić jednak chcemy naszego języka i naszych obyczajów. Nie chcę przez to powiedzieć, jakobyśmy chcieli jeszcze raz broń podnieść; broni tej nawet nie posiadamy, a z nieba ona nie spadnie. Pragniemy autonomji, a w uzyskaniu samorządu — sądzimy, że możemy liczyć na pomoc narodu francuskiego.

Paryż 15 października. Generałowie boerscy Botha i Dewet byli wczoraj popołudniu w gmachu municypalnym. Po drodze witano ich owacyjnie. W gmachu przyjął ich wiceprezydent rady Lemeunet i wielu radnych. Lemeunet wzniósł toast, w którym rzekł, że pomny na proklamowane przez Gambettę zasady sprawiedliwości, wita w generałach podziwu godnych wojowników i wielkich obywateli, i apeluje do wszystkich Francuzów, ażeby nie zapominali o ofiarach wstrętnej wojny. Botha podziękował, potem na żądanie zebranych przed gmachem tłumów, udali się obaj generałowie na balkon, gdzie ich burzliwie aklamowano.

Aresztowania redaktorów niemieckich na Węgrzech.

Budapeszt 15 października. W sprawie aresztowania redaktorów niemieckich na Węgrzech zaszedł komiczny wypadek. Mianowicie u aresztowanego w Kronsztadzie redaktora Schroffa przeprowadzono rewizję i znaleziono manuskrypt inkryminowanego artykułu; pisał go niejaki Steinacker, który przed laty był nawet posłem do sejmu węgierskiego. Chciano go aresztować, ale okazało się, że jest honorowym konsulem operetkowej republiki „Liberia“ i jako taki korzysta z eksterytorjalności.

Miljonowa defraudacja w Pradze.

Praga 15 października. Ks Drozd okazuje pewne cechy obłąkania wskutek alkoholizmu. Oddany będzie pod obserwację lekarską.

Zasuspendowanie radcy sądowego.

Czerniowce 15 października. Wielkie wrażenie wywarło tu zasuspendowanie posła do rady państwa i radcy sądowego p. Lupu. O przyczynach zasuspendowania mówią bardzo rozmaicie. P. Lupu należał do wrogów naszych i gdzie mógł występował przeciw Polakom.

Wrzenie na Bałkanach.

Stambuł 15 października. Wojska tureckie zniosły bandę bułgarską koło Krarona, w wilajecie monastyrskim. Banda bułgarska przerwała druty telegraficzne w 9 miejscach.

Spór Kalifornji z Meksykiem.

Haga 15 października. Sąd rozjemczy w kwestji sporu między Kalifornją a Meksykiem co do dóbr duchownych, zasądził Meksyk na zapłacenie 1,420.000 dolarów, według kursu meksykańskiego.

Niepokoje w Ameryce.

Nowy Jork 15 października. Depesza z Colon donosi, iż wojska rządowe pobiły powstańców pod San Juan de Ciénaga

Nowy Jork 15 października. Telegram z Willemstadu donosi: Wojska wenezuelskie, które zamierzały zdobyć na nowo Cono, zostały pobite i poniosły wielkie straty. Skuner, na którego pokładzie znajdowało się 600 ludzi, został po stoczonej bitwie w sobotę zatopiony. Wojska rządowe poniosły klęskę i straciły 112 ludzi. Powstańcy zamknęli zupełnie Caracas. Parowiec angielski „Indefatigable" pojawił się w niedzielę pod La Guayra. Inne statki angielskie również nadpływają. W tym tygodniu rozegrają się tu poważne wypadki.

Katastrofy kolejowe.

Oreł 15 października. Na stacji Karaczy, zderzył się pociąg ciężarowy z lokomotywą, wskutek czego kilka wozów zostało zdruzgotanych i 5 osób zabitych.

Paryż 15 października. Na linji kolejowej, prowadzącej do Bagnolet, zderzyły się dwa wagony, w których znajdowała się przeważnie służba kolejowa. 35 osób ranionych. Na tej samej linji zderzyły się przed kilka dniami dwa pociągi, przyczem większa liczba osób odniosła obrażenie.

Trzęsienie ziemi.

Tyflis 15 października. Zeszłej niedziel dało się tu czuć silne trzęsienie ziemi.

Usunięcie się ziemi.

Symbirsk 15 października. W nocy z 10 na 11 b. m. w pobliżu miejsca, gdzie przybijają parowce na Wołdze, usunęła się ziemia, wskutek czego wał kolejowy, długości przeszło 400 metrów i ulica miejska zniszczone zostały. Przyczyną usunięcia się ziemi jest podobno podkopanie ziemi przy budowie linji kolejowej.

Cholera.

Stambuł 15 października. W mieście Gaza w Syrji zachorowało kilka osób na cholerę. Rada sanitarna wysłała tam lekarzy i zarządziła 10-dniową kwarantanę na tamtejsze proweniencje.

Katastrofa budowlana.

Verdun 15 października. Z powodu zawalenia się rusztowania, zginęło 6 robotników, a inni odnieśli obrażenia.

Kraków 15 października. Woda na Wiśle opada, wskutek czego niebezpieczeństwo już nie grozi.

Berlin 15 października. Biuro Wolfa donosi, że starszym prezydentem Prus zachodnich zamianowano starszego burmistrza Gdańska, Delbrücka.

Paryż 15 października. Wczoraj przybył tu król grecki.

Paryż 15 października. *Français* wspomina o wiadomości jednego z pism tutejszych, że w Kilonji mają modele wszystkich zagranicznych łodzi podwodnych, także francuskich i bardzo gwałtownie atakuje dyrektora biura w ministerstwie za to, że polecił szwajcarskiemu inżynierowi Pitet wypracować plany nowej łodzi podwodnej.

Izba sądowa.

Lwów 15 października.

(Dramat miłosny.)

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przesłuchiwano rzeczoznawców ruszników arskich i lekarskich. Po południowej przerwie przesłuchano jeszcze 3 świadków, którzy przeważnie bardzo korzystnie dla oskarżonego zeznawali, poczem nastąpiły przemówienia prokuratora i obrońcy, resume przewodniczącego i wreszcie werdykt sędziów przysięgłych.

Pytanie główne: „czy winien jest oskarżony, że w morderczym zamiarze pozbawienia życia Nazarkiewiczownej strzelił do niej z rewolweru"; sędziowie przysięgli 3 głosami potwierdzili a 9 zaprzeczyli, wobec czego trybunał uwolnił Jańczyka od wszelkiej winy i kary.

Wyrok wywołał w audytorjum, złożonem przeważnie z młodzieży, wrażenie do tego stopnia korzystne, że ozwały się z ław głosy „brawo!", które jednak energicznem upomnieniem przewodniczącego w jednej chwili zostały stłumione.

Panna Nazarkiewiczówna ze łzami w oczach dziękowała drowi Solańskiemu za dzielną i skuteczną obronę człowieka, który zabić ją usiłował. — Dr. Solański w odpowiedzi złożył akt oskarżenia we dworze i wręczył go uwolnionemu Jańczykowi ze słowami: „schowaj pan sobie ten dokument na pamiątkę".

Ostatecznie szanowny mecenas jest zdania, że ks. proboszcz od św. Anny wygłosi z ambony w jedną z najbliższych niedziel, nazwiska obojga aktorów krwawego dramatu z Gródeckiego.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Środa 15 października.

Teatr miejski: „Wesele", dramat. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Kalendarz. Środa (15): Jadwigi i Teresy. — Długosława. — (2): Kypryana. Wschód słońca o godzinie 6 minut 25, zachód o godzinie 5 minut 4

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 7·5° R. Pogoda.

Wiadomości osobiste. Marszałek krajowy, hr. Andrzej Potocki, wyjechał na kilka dni do Wiednia.

Pani Helena Modrzejewska, bawi z mężem swoim, p. Karolem Chłapowskim, we Lwowie i zamieszkała w hotelu Europejskim.

Mianowanie. Wydział powiatowy w Stanisławowie, zamianował dra J. Stocka, lekarzem okręgowym z siedzibą w Haliczu.

Stypendjum. Namiestnictwo nadało stypendjum z funduszu naukowego, przeznaczonego dla młodzieży narodowości ruskiej, w kwocie rocznych 210 koron, słuchaczowi 3 roku prawa w Uniwersytecie Jagiellońskim, Janowi Salaszowi.

Prezentę na rz. kat. probostwo *regiae collationis*, w Delatynie, nadało namiestnictwo ks. Józefowi Czerniatowiczowi.

Z tramwaju elektrycznego. Z dniem 16 października 1902 rozpoczyna się zimowy rozkład jazdy na miejskiej kolei elektrycznej, wedle którego ruch kolejowy zaczyna się o godzinę później, a kończy się o pół godziny wcześniej jak podczas letniego rozkładu jazdy, tak że pierwsze wozy odjeżdżać będą ze stacyj końcowych o godzinie 7 rano, opuszczać zaś będą te stacje o godzinie ½11 w nocy. Na linji „cerkiew św. Piotra i Pawła — cmentarz Łyczakowski", kursować będzie jeden wóz stale od godziny 2 popołudniu do 5 wieczorem.

Ze stacji ratunkowej. Dwa złamania nogi opatrywali wczoraj lekarze stacji ratunkowej. W południe jeździło pogotowie na ulicę Gazową l. 4, gdzie 74 letnia staruszka Jetti Dorf, leżąc chora, spadła z łóżka i złamała sobie nogę. Drugi wypadek miał miejsce popołudniu. Przejeżdżając ulicą Zofji Chrzanowskiej rozwoziciel węgla kamiennego Wasyl Zychar, spadł z ciężko ładownego wozu pod koła, które mu jedną nogę zmiażdżyły.

Nożownictwo kwitnie we Lwowie w najlepsze. Wczoraj na placu Krakowskim uniesiony temperamentem, tragarz Michał Góra, rzucił się z nożem w ręku na swojego konkurenta w dźwiganiu paczek i kuferków, Włodzimierza Danilaka i przebił mu prawą rękę na wylot.

Biust Jul. Kossaka. Na gmachu Towarzystwa sztuk pięknych w Krakowie ustawiono onegdaj bronzowy biust Jul. Kossaka, dłuta Tad. Rygiera.

Pogrzeb śp. księcia Kaliksta Ponińskiego. Z Zaleszczyk donoszą. Dnia 12 bm. popołudniu odbyła się w Czerwonogrodzie eksportacja zwłok ś. p. Kaliksta ks. Ponińskiego. W żałobnej tej ceremonji wzięło udział liczne duchowieństwo obu obrządków, przedstawiciele rodzin Lubomirskich, Ponińskich, Zamoyskich, Reyów, Bobrowskich i innych, oraz liczne rzesze włościan z majętności zmarłego Zwłoki śp. Ponińskiego złożono tymczasowo w kaplicy zamkowej pogrzeb bowiem do kruchty kaplicznej, w której się znajdują groby rodzinne Ponińskich, odbędzie się później, po powrocie najbliższej rodziny z zagranicy.

Mylna wiadomość. Podana przez nas za *Dłem* wiadomość, o wybuchu strejku przy kopaniu ziemniaków w Radružu, w powiecie rawskim, okazała się nieprawdziwą.

Arktyczną zimę zapowiada znany meteorolog, prof. Lehóchowski z Wiednia. „Zbliżająca się zima będzie prawdopodobnie najostrzejszą ze wszystkich, jaką od lat 50 pamiętamy. Wszystko na to wskazuje. Powinniśmy być przygodowani na najniższą temperaturę, najmroźniejsze wiatry i największe śniegi, które bardzo długo leżeć będą i to w całej Europie".

Restauracja zamku oleskiego. Lwowskie grono konserwatorów dla sztuki i zabytków historycznych, zwróciło się w r. 1901 do wydziału krajowego z prośbą o wyjednanie u sejmu subwencji na restaurację czterech sal w zamku oleskim, dawnej siedziby króla Sobieskiego. Koszta niezbędnej restauracji obliczono na 10 000 koron; a ponieważ grono posiadało fundusz w kwocie 3000 koron prosiło o subwencję 7000 koron na pokrycie reszty pozostałego wydatku. Na wniosek wydziału krajowego sejm przyznał w roku 1902 subwencję w kwocie 2000 kor. Grono konserwatorów dokonało w granicach możliwości restauracji narożnej sali królewskiej wraz z nyżą.

Pogrzeb zdrajcy. W Lublinie zmarł w ubiegłym miesiącu niejaki Michaelis, właściciel dwu hoteli w Lublinie. Był to ten sam człowiek, który dorobił się majątku podczas powstania, wydając w ręce rządu dowódcę oddziału, Lelewela Borelowskiego. Okazuje się, że ludność lubelska nie zapomniała zdrajcy jego haniebnego postępku. „Gdy zmarł, na klepsydrach dopisywano różne uwagi, jak „haniebnej pamięci", „zdrajca", „rzeźnik z 63 r." i t. p. Klepsydry musiano zmieniać trzy razy. Publiczność wygwizdała kondukt pogrzebowy, a żandarmi i policja musieli pilnować, by nie doszło do poważniejszych zajść. Na cmentarzu wołano „smoły zdrajcom!"

Echa zaburzeń w Częstochowie. *Breslauer Ztg.* donosi, że ministerstwo złożyło z urzędu policmajstra i naczelnika powiatu w Częstochowie z powodu zbyt opieszałego postępowania podczas ostatnich antysemickich rozruchów w Częstochowie.

Żart niemiecki. W restauracji berlińskiej przy Danzigerstrasse zebrało się wieczorem wesołe towarzystwo celem obchodu rocznicy urodzin. Goście podnieśli się właśnie z miejsc, aby wypić czyjeś zdrowie, gdy jeden z obcych pozwolił sobie na „żart", odstawiając szybko krzesło pewnej młodej kobiety. Nie przeczuwając nic złego, zamierzała usiąść, gdy naraz ciężko upadła w tył i nie ruszyła się z miejsca. Pokazało się, że doznała ciężkich obrażeń wewnętrznych, a przywołany lekarz nakazał przewiezienie jej do szpitala.

Z kraju.

Jarosław. (*Osobiste*). Starosta Szczurowski powrócił już z urlopu i objął urzędowanie.

Poseł dr. Jahl wrócił ze swej wycieczki do południowo-zachodniej Europy.

(*Wizytacje*). Radca dworu dr. Spławski odbył od dnia 6 do 8 b. m. wizytację sądu powiatowego w Jarosławiu i był zadowolony z jej wyniku.

Radca dworu Wierzbicki przybył niespodzianie dnia 9 b. m. i lustrował urzędy stacji kolejowej jarosławskiej i zastał wszystko bez zarzutu.

(*Poświęcenie szpitala*). Ksiądz biskup przemyski dr. Adolf Pelczar przybył rano dnia 9 b. m. do Jarosławia, ażeby udzielić sakramentu bierzmowania młodzieży i dokonać poświęcenia szpitala. Na dworcu oczekiwali go, burmistrz dr Dietzius, dziekan jarosławski ks. Chotyniecki z księżami obrządku grecko-katolickiego, kanonik ks. dr Czoper i administrator ks. Motyl z księżami łacińskiego obrządku, dalej przeor Dominikanów ks. Podlewski, gwardjan Reformatów ks. Werner, dyrektorowie gimnazjum i szkoły realnej Wójcik i dr. Ralski, profesorowie Rychlik i Nowak. Ksiądz biskup po powitaniu udał się wprost do kościoła farnego i tam po mszy św. bierzmował przeszło tysiąc osób. Po godzinie 12 udał się ksiądz biskup do szpitala nowo zbudowanego, noszącego imię cesarza.

W westybulu zebrali się dostojnicy duchowni, świeccy, wojskowi, rada miejska, wiele pań, a liczne rzesze otaczały zabudowania szpitalne, należycie udekorowane flagami i zielenią. U wstępu do gmachu witali pasterza: burmistrz dr. Dietzius i wiceburmistrz dr. Jahl, obaj w uroczystych strojach narodowych, feldmarszałek-porucznik Karol br. Auersperg, radca namiestnictwa August Szczurowski, ks. dziekan Chotyniecki, nadradca skarbu Koczyrkiewicz, radca sądu Twerdochleb, nadradca poczt Kasprzycki. Ks. biskup zamieniwszy z każdym z dostojników po kilka słów, przeszedł przez westybul do kaplicy i po krótkiej modlitwie, przywdziawszy szaty pontyfikalne, powrócił do gmachu głównego do sali, w której widniał biust cesarza, otoczony kwiatami. Tu przemówił do zebranych słowami natchnienia, wzniośle, tak, jak tylko ten pasterz, godny w krasomowstwie następca Skargi, w obejściu następca Issakowicza, kazać umie. Dobrotliwość bijąca z oblicza, serdeczność w każdem słowie, powaga na każdym kroku, bogactwo myśli, poglądy sięgające daleko poza ramy powszedności, przykuwały słuchaczy do osoby świątobliwego biskupa, a gdy wzniósł prawicę błogosławiąc miasto i jego reprezentację, jako fundatorów szpitala i błogosławiąc wszystkich obecnych, kornie

pochylono czoła przed sługą bożym i nie z jednej piersi uleciało westchnienie, aby nam nigdy nie brakło takich przewodników.

Jako gospodarz miasta przemówił burmistrz zwięźle, potoczyście, patrjotycznie, przedstawiając dzieje powstania szpitala, wzniósł okrzyk na cześć cesarza, powtórzony z zapałem przez obecnych, poczem podziękował ks. biskupowi za trud i dokonanie aktu religijnego, reprezentantom władz rządowych i autonomicznych za popieranie miasta w urzeczywistnieniu myśli ufondowania szpitala.

Ks. biskup zwiedzał w ciągu dnia gimnazjum, bursę im. Kopernika, klasztor Sióstr Niepokalanek i złożył wizyty staroście, burmistrzowi i ks. dziekanowi Chotynieckiemu.

Ks. biskup odjechał do Przemyśla tego samego dnia wieczorem.

(*Lekcja patrjotyzmu*). *Dilo* zamieszcza od czasu do czasu korespondencje z Jarosławia, w których atakuje tutejszych mieszkańców narodowości ruskiej, za bierne zachowywanie się wobec Polaków, a nawet polszczenie się, przyczem nie oszczędza nazwisk. Korespondentem jest znany nam młodzieniaszek, kandydat na radykalnego borytela i chce już teraz pozować na polityka i dawać lekcje patrjotyzmu i tego, jak się powinno zachowywać, z kim utrzymywać stosunki, jak mówić, które dzienniki prenumerować, ludziom osiwiałym, zacnym, na wysokich stanowiskach, którzy się nie wypierają swej narodowości, ale też i na każdym kroku nie występują wrogo przeciw innej narodowości. Wolałby pan korespondent pilnować książki i skryptów; polítykowanie i borby żółtodziubków dużo już wyrządziły złego narodowi ruskiemu, a ujadanie z łamów dzienników nie zbawi tego narodu.

Komarno. (*Kongregacja dekanalna*) księży obrządku łacińskiego dziekanatu drohobyckiego odbyła się dnia 8 b. m. w Komarnie i zgromadziła spory zastęp pasterzy duchownych z obydwu stron Dniestru. W zastępstwie chorego ks. dziekana przewodniczył nowo mianowany poddziekan, ks. Jan Kisielewicz z Wołoszczy, któremu należy zawdzięczyć wznowienie tak potrzebnych zebrań duchowieństwa dekanalnego i poruszenie kwestyj aktualnych, jak konkurencja kościelna i jej przeprowadzenie, praca nad ludem na Rusi, praktyczne sposoby miłosierdzia chrześcijańskiego duchownych, potrzeba katechizacji po wioskach o ludności obydwu obrządków i t. p. Duchowieństwo dekanalne wdzięczne ks. poddziekanowi, spodziewa się, że zaniedbane wskutek nieprzychylnych okoliczności kongregacje duchownych, jeśli nie częściej, to przynajmniej raz do roku regularnie odbywać się będą (tylko w porze dogodniejszej dla wszystkich kapłanów), bo naprawdę, w czasach obecnych, nie tylko nam się kupić potrzeba i do ciężkiej pracy zagrzewać, ale i korzystać z doświadczeń i rozmyślań jeden drugiego.

Nowy Sącz. (*Niezwykłe bliźnięta*). Wydarzył się tu niezwykły wypadek. Żona tutejszego murarza Bernarda Kindermana porodziła przed ośmiu dniami córkę, a wczoraj znów syna i oboje bliźnięta wraz z matką cieszą się najlepszem zdrowiem. Jest to wypadek, jak tu lekarze mówią, niebywały.

Pomorzany. (*Obchód zwycięstwa pod Chocimem*) Dnia 12 b. m. w Czytelni polskiej w Pomorzanach odbył się uroczysty, choć skromny obchód zwycięstwa pod Chocimem. Na program wieczoru złożyły się: odczyt, śpiewy i deklamacje, do uroczystości zastosowane. Nastrój bardzo podniosły panował wśród licznie zgromadzonej publiczności. Zaznaczyć jeszcze należy, że oprócz odczytu, cały program wykonany został przez młodzież mieszczańską.

Sambor. (*Sejmik relacyjny*). W niedzielę dnia 12 b. m. odbył się tu sejmik relacyjny posła do sejmu krajowego z miasta Sambora, dra Franciszka Tomaszewskiego.

Żółkiew. (*Hajdamactwo wśród nauczycieli*). Kiedy ubiegłego lata „ukraińcy" wyprawiali harce hajdamackie po innych powiatach, cieszyliśmy się, że u nas było spokojnie. Niestety, przekonaliśmy się niedawno, że i w naszym powiecie są agitatorzy i uprawiacze polityki hajdamackiej, a są tam, gdzie tego absolutnie nie spodziewaliśmy się, t. j. między nauczycielstwem, jak tego dowiodła tegoroczna konferencja okręgowa.

Zapowiedzianem było, że przed rozpoczęciem obrad Polacy i Rusini udadzą się wspólnie na nabożeństwo do kościoła i cerkwi. Atoli Rusini-nauczyciele, a zwlaszcza Rusinki nauczycielki zbojkotowali kościół i poszli tylko do cerkwi. Jednakowoż niczem to było w porównaniu z tem, co zaszło na posiedzeniu.

Oto, gdy katecheta łaciński, ks. Pawłowski, przed kilku miesiącami przybyły z Księstwa Poznańskiego, nie rozumiejący języka ruskiego, prosił przemawiającego po rusku p. Peleńskiego, aby rzecz swą wyjaśnił po polsku, p. Peleński zamiast wyjaśnienia, w arogancki sposób ofuknął ks. Pawłowskiego, ale już w polskim języku: „My jesteśmy w Galicji wschodniej i na jednostki zważać nie będziemy. Proszę się po rusku nauczyć!" Jak przykre wrażenie wywarło na obecnych to wystąpienie hajdamackie wobec ks. Pawłowskiego, osoby starszej i poważnej, nie potrzebuję dodawać.

Charakterystycznem jest tylko to, że p. Peleński zajęty jest jako nauczyciel w polskiej szkole (im. Adama Mickiewicza) w Żółkwi. Jak zgubny wpływ musi taki nauczyciel wywierać na polskich swych wychowanków!

Dziwnem też jest i to, że obecni na posiedzeniu nauczyciele Rusini, zamiast skarcić wybryk swego kolegi, d a l i m u j e s z c z e p o k l a s k.

Spodziewamy się, że władze szkolne, wobec rozgoryczenia, jakie z powodu tego zajścia nastało w naszem mieście, wejrzą w tę sprawę, krewkiego nauczyciela zdołają poskromić w jego ukraińskich zachciankach i pouczą go, że obowiązkiem nauczyciela jest u c z y ć, a n i e p o l i t y k o w a ć.

W naszym powiecie mamy niestety, kilku po dobnych p. Peleńskiemu panów i pań.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 14 października. (**Targ na nierogaciznę**) Spędzono sztuk 11.586, które płacono prima od 108 do 110, wyjątkowo —, średnie i stare od 100 do 106, lekkie od 92 do 98, prosięta od 72 do 91 halerzy za kilogram żywej wagi.

Wiedeń 14 października. Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 682 75, Akcje węg. Zakl. kred. 722·—, Akcje Anglobanku 273 50, Akcje Unionbanku 538·—. Akcje Laenderbanku 394·—, Akcje Bankvereinu 455·—, Akcje Bodencredit 930·—, Akcje gal. Banku hipotecznego 537·—, Akcje kolei państw. 712 75, Akcje kolei południ. 77·25 Akcji tramw. lit. a) —·—, lit. b) —·—. Akcje kolei Elbeta l. 462 —, Akcje kolei Północnej 5720 Akcje koleji Czerniowieckiej 558·—. Akcje Alpiny 368 50 Akcje Rima Muranji 491·—, Akcje pragskiego Towarzystwa żelaznego 1515·—, Akcje fabryki broni 312·—, Akcje tureckie tytoniowe 326 50 Oblig. węg. indemn 97 90, Renta majowa 100 80 Austr. renta koron 100 25. Węgierska renta koron 97 75, 4 l. listy Tow. kred. ziemsk. 96 25. 4 proc. listy Banku kraj. 97·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·—, 4 proc. listy Banku hipot. 96·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 100 30, 5 proc. listy Banku hipot. 110·, 4 proc. Gal. oblig propin. 98·50, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 97·—, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 94 75, Losy tureckie 113 50, Marki 116 95, Ruble 253·—

Wiedeń 14 października **Kurs giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakl. kr. z obli. p. z r. 1880 3 proc. 264·—; Austr. zakł. kr. z. obl. z r. 1889 3 proc. 262·50, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. —·—; Uregulow. Dunaju z 1870 100 zł. 5 proc, 285·—; Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 253·—; Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 88 50; Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr. 113·—. *b*) bezprocentowe Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19 10; Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 428 —; Clary 40 zł. m. k. 205·—; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 88 —; Losy m. Krakowa 20 zł., 77·—; Pożyczka m. Lublany 20 zł. 76·50; Ofen 40 zł. 196·—; Palffy 40 zł m. k. 187·—; Czerw. krzyża austrj. tow. 10 zł 54 75; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 27 25; Los arcyks. Rudolfa 10 zł. 73·—; Salma 40. zł. m. k. 247 —; Pożyczka salcburska 20 zł. 81·—; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 255·—; Losy z pożyczki m. Wiednia z 1874 roku 427·—

— **Wiedeń** 14 października (*Giełda towarowa*). Cukier surowy od k. 19 50 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 32·— do —·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 38 — do —·—. Tendencja bez zmiany.

— **Berlin** 14 października. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 215 60, Staatsbahny 153·40, Disconto Comandit 187 90, Berlińskie Tow. handl. 155 90, Laura 201·50, Bochumery 176 50, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216 35, Kolej warszaw. wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego 86 75, Kolej Meridionalna 128·—, Losy tureckie 122 25 Renta włoska —·—, Harpener" kopalnie węgla 169 75, Kolej Marienburg-Mławka 75 10, Konsolidation 336 50, Lombardy 20·—, Kolej Henry 95·40, Niemiecki bank narodowy 116·10, Kanada Profered 133 20; Akcje żeglugi hamburskiej 104·40; Warszawa krótka (Kurz Warschau) —·—.

Berlin 14 października. Austrj. banknoty 85 50, spirytus —·—.

Frankfurt 14 października. Austr. kred. 215·75; Kolej państw. —·—; Laura —·—; Disconto 188·10; Alpiny —·—.

— **Paryż** 14 października. 3 % renta 100 15; ląąka 29 65.

Odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski.

Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barański Milski i Sp. — Z drukarni M. Schmitta i Sp.